

Jan Walkusz

"Ruch katolicko-społeczny na terenie diecezji łomżyńskiej w okresie XX-lecia międzywojennego",
Wojciech Guzewicz, Ełk 2006 :
[recenzja]

Studia Ełckie 9, 456-461

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Wojciech Guzewicz, *RUCH KATOLICKO-SPOŁECZNY NATERENIE DIECEZJI ŁOMŻYŃSKIEJ W OKRESIE XX-LECIA MIĘDZYWOJENNEGO*, Elk 2006, ss. 400.

Ks. dr hab. Wojciech Guzewicz, autor wyżej wskazanej publikacji, choć – na sposób odpowiednio zorganizowany i metodycznie uporządkowany – badaniem przeszłości i twórczością o charakterze historyczno-naukowym zajmuje się bez mała dziesięć lat, może wszak wykazać się w tej mierze obfitym dorobkiem. Składa się bowiem nań ponad 70 publikacji, w tym cztery książki autorskie, trzy prace zbiorowe pod redakcją, prawie 30 artykułów naukowych, hasła leksykograficzne, recenzje, zestawienia bibliograficzne, sprawozdania i omówienia oraz publikacje o charakterze pastoralno-duszpasterskim. Wchodząc zaś *in medias res* jego zróżnicowanego dorobku, stosunkowo łatwo dokonać typologii tej twórczości, koncentrującej się – mówiąc w wielkim uproszczeniu – wokół czterech bloków tematycznych, mianowicie: Kościół doby Drugiej Rzeczypospolitej na północno-wschodnich terenach Polski, Dzieje diecezji łomżyńskiej i elckiej z wyakcentowaniem kultury religijnej tego regionu, Integralna historia regionalna widziana od strony tzw. małych ojczyzn, Dokumentacyjno-redakcyjne przedsięwzięcia autora. Tym zaś co zasługuje w tych publikacjach na podkreślenie to panoramiczne ujęcie dziejów (wzajemne przenikanie się tzw. historii cywilnej z kościelną w kontekście specyfiki regionalnej), solidne wykorzystanie materiałów źródłowych literatury, co bez wątpienia umożliwia formułowanie wniosków ogólnych i stosowanie jakże koniecznej komparatystryki, a także odwoływanie się do bogatych pokładów regionalnej kultury ludowej, zarówno duchowej, jak i materialnej. Wszystko to nadaje tym pracom niezwykłą plastyczność, a przede wszystkim każe je lokować w nurcie tzw. regionalnej historii integralnej.

Swoistym, ale i zarazem znaczącym dla współczesnej historiografii, podsumowaniem dotychczasowych badań ks. dr. hab. W. Guzewicza jest właśnie praca pt. *Ruch katolicko-społeczny na terenie diecezji łomżyńskiej w okresie XX-lecia międzywojennego*. A choć prawdą jest, iż jej tematyka tak pod względem terytorialnym, jak i chronologicznym jest dość bliska całemu dotychczasowemu nurtowi badawczemu autora, należy już na samym początku odczytać to w kategoriach niezwykle pozytywnych i pożytecznych dla procesu rozpoznania międzywojennych dziejów tej części Polski, jak i historii Drugiej Rzeczypospolitej w ogóle. Guzewicz bowiem prowadząc sukcesywnie swoje badania, coraz bardziej zakreślał krąg problematyki i wachlarz stawianych pytań, aczkolwiek koncentrował się – jak nad wyraz przekonuje jego dotychczasowy dorobek – zasadniczo na bardzo szczegółowych zagadnieniach z zakresu życia

Kościół łomżyński na styku przeobrażeń politycznych, społecznych, gospodarczych, kulturalnych, a przede wszystkim tych właściwych misji i posłannictwu Kościoła. Stąd, po żmudnych poszukiwaniach, gruntownej kwerendzie archiwalno-bibliotecznej, stawianych hipotezach roboczych i nieodzownych analizach porównawczych (na zasadzie swoistego przygotowania przedpola), mógł z całą odpowiedzialnością zdobyć się na zaprezentowaną, a przede wszystkim (dzięki wcześniejszym działaniom) rzetelną i wiarygodną syntezę w postaci zaproponowanej rozprawy. Już sam zestaw źródeł archiwalnych (z dziesięciu archiwów) i drukowanych (łącznie wykaz obejmuje ponad 20 str.) wydatnie informuje o panoramie przedsięwzięcia i złożoności zagadnienia, a ponadto skrupulatnie wykorzystana literatura przedmiotu ponad wszelką wątpliwość przekonują o dobrym warsztacie autora i jego trosce o rzetelny, obiektywny obraz prezentowanego zagadnienia.

W odpowiedzi na pytanie o *novum* wykreowane opiniowaną pracą oraz o wartość tej syntezy z pogranicza ustaleń merytorycznych i rozwiązań metodologicznych, należy wskazać na kilka płaszczyzn. Po pierwsze, bardzo precyzyjne pojęcie ruchu katolicko-społecznego, co w gąszczu dotychczasowej, dość swobodnej terminologii o ambiwalentnych często nachyleniach wydaje się czymś z jednej strony bardzo istotnym, z drugiej zaś modelowym dla przyszłych, tym podobnych badań. Przez ruch katolicko-społeczny rozumie zatem autor wszelką działalność społeczną katolików ukierunkowaną na tworzenie dobra wspólnego, opierającą się na prawdach wiary, normach etyki katolickiej i dokumentach społecznych Stolicy Apostolskiej, głównie encyklik papieskich. W takim więc ujęciu – choć nie wiadomo dlaczego z określenia ruchu wyłączył ks. W. Guzewicz duchowieństwo (s. 17), skoro niemal w całej pracy dowodzi, iż to właśnie ono jest swoistym *spiritus movens* tych przedsięwzięć – ruch ów jest otwarty na współpracę z innymi ruchami ideowymi i społecznymi oraz ukierunkowany na społeczeństwo i dlatego bardziej niż w działalności indywidualnej, uobecnia się on w aktywności społecznej. W odniesieniu zaś do wskazanego w pracy terytorium, autor – przy tak określonej definicji – swoimi badaniami próbuje (dodajmy od razu, że skutecznie) dotrzeć do skali i zakresu wpływu katolicyzmu i Kościoła katolickiego w ogóle na życie społeczne i religijne oraz odpowiedzieć na zasadnicze pytanie: jak katolicyzm oddziaływał na stosunki polityczno-ustrojowe, na etyczny fundament życia jednostek i całych społeczności, na obraz rodziny i wychowania, wreszcie na przemiany kulturowo-cywilizacyjne oraz społeczno-gospodarcze regionu.

Takim więc założeniom badawczym został podporządkowany cały wykład, który – choć konstruowany w czterech rozdziałach – w swej istocie dotyczy organizacji ruchu i form jego działania.

Wszystkie inne części pracy służą tylko lepszemu zrozumieniu i kompletnemu zilustrowaniu zasadniczego tematu. A ten – jak wspomniano – dotyczy najpierw płaszczyzn strukturalno-ideowych ruchu, gdzie autor precy-

zyjnie kwalifikuje i charakteryzuje organizacje kościelne z terenu diecezji łomżyńskiej, tworzące rdzeń tegoż ruchu (Akcja Katolicka, Krucjata Eucharystyczna, Papieskie Dzieła Misyjne, Sodaliczka Mariańska, Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej, stowarzyszenia wincentyńskie, Tercjarstwo, Bractwa Różańcowe – s. 71-138), a także wszystkie te organizacje, które – choć o celu czysto świeckim – podejmowały współpracę z Kościołem (Chrześcijańska Demokracja, Chrześcijańskie Związki Zawodowe, Kółka Rolnicze, Stronnictwo Narodowe, Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich – s. 139-157). Na takim bowiem tle, poprzedzonym w pierwszym rozdziale dość szczegółową prezentacją (w ujęciu historyczno-strukturalnym) i charakterystyką diecezji, dobitnie i wyczerpująco zostało ukazane meritum tematu, mianowicie formy, płaszczyzny i zakres działania ruchu katolicko-społecznego, a więc to – by odwołać się do wcześniejszych konstatacji – co stanowi o niepodważalnej wartości i oryginalności omawianej tu pracy. Bodaj najczytelniej w tej części widać rzetelność i obiektywizm badawczy autora, interpretującego – i to jest kolejne *novum* opracowania – formy działania organizacji tworzących ruch katolicko-społeczny od strony historycznej, jak i teologicznej, bez unikania krytyki niektórych postaw duchowieństwa. Stąd, choć ruch ów miał zdecydowanie religijny charakter, nie zabrakło w nim także zgoda innych form, jak choćby politycznych, oświatowo-wychowawczych, gospodarczych, humanitarno-charytatywnych, a w wielu sytuacjach zależało to po prostu od postaw poszczególnych księży, którzy wywierali decydujący wpływ na działania ruchu w swoich parafiach. Często zatem – jak niejednokrotnie dowodzi autor – osobiste poglądy polityczne i społeczne, cechy charakteru, upodobania, czy właściwości charakterologiczne duchownych nadawały odpowiedni ton organizacjom katolickim w poszczególnych parafiach.

Wśród wyżej stypologizowanych form działania ruchu w obszarze politycznym wymienia ks. Guzewicz m. in. zamawianie mszy w intencji poszczególnych partii, modły i nabożeństwa w intencji ojczyzny, apele poległych, manifestacje i pochody patriotyczne, koncerty, akademie, stawianie pomników zasłużonym, zapraszanie przedstawicieli niektórych partii na zebrania organizacji katolickich, odezwy i kazania poświęcone problematyce wyborczej. Podjęmowano również działania przeciwko prawnym rozwiązaniom, sprzecznym z nauczaniem Kościoła. W zakresie działań oświatowo-wychowawczych zwraca uwagę aktywizowanie społeczności wiernych w kołach zainteresowań, rozwój bibliotek i czytelni, propagowanie czytelnictwa i promocja wartościowych publikacji, zwalczanie pijaństwa zarówno przez działania oświatowe, jak i modlitwę. W dziedzinie gospodarczej działalność ruchu katolicko-społecznego diecezji łomżyńskiej koncentrowała się wokół podniesienia kultury rolnej i zwiększenia efektywności gospodarstw, zmniejszenia bezrobocia zarówno przez kursy kwalifikacyjne, jak i pośrednictwo pracy, rozwoju ludzkiej przedsiębiorczości. Służyło temu m. in. rozwijanie spółdzielczości, umożliwianie pozyskania taniego kredytu, wspieranie konkurencji w handlu. Ale oprócz tego,

jakby klamrą spinającą wszystkie zasygnalizowane przedsięwzięcia, ruch i jego rzecznicy byli przede wszystkim nastawieni na formy działalności religijnej, tj. msze św., nabożeństwa i okolicznościowe modlitwy, rekolekcje oraz różnorodne inicjatywy formacyjne.

W tak zróżnicowanym programie aktywności, przenikającym idee, koncepcje i priorytety frakcyjne, społeczne, religijne, a nawet narodowościowe nie sposób by nie dochodziło do rywalizacji i konfliktów, czego – zupełnie słusznie – nie pominął ks. W. Guzewicz w swych ustaleniach. Najczęściej – jak się przekonujemy – dochodziło do tego typu interakcji z instytucjami rządowymi, partiami politycznymi i ich młodzieżowymi przybudówkami, z lokalnymi przedsiębiorcami, a sedno sporo leżało przede wszystkim w błędnym odczytywaniu celów ruchu katolicko-społecznego.

Cokolwiek by więc powiedzieć o recenzowanej tutaj pracy, trzeba nade wszystko podkreślić zaprezentowanie dobrze udokumentowanych form działania ruchu katolicko-społecznego na terenie diecezji łomżyńskiej (w kontekście wielorakich uwarunkowań) oraz – na zasadzie swoistej rekapitulacji – sposobów jego oddziaływania. Szkoda tylko, że najczęstsze ilustracje pochodzą „z pola” Akcji Katolickiej, która przecież – jak wiadomo – nie wyczerpywała spektrum ruchu i jego recepcji pośród społeczności. Jest wprawdzie przekonujące wyjaśnienie tej sytuacji (widoczna zrazu kooperacja ruchu katolicko-społecznego z obozem narodowym, po klęsce wyborczej w 1928 r. tegoż obozu, doprowadziła do utraty zaufania wobec endecji i chadecji, co jednocześnie przełożyło się na los organizacji zawodowych, z których jedne – np. Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich, Chrześcijańskie Związki Zawodowe – w ogóle zaprzestały działalności, inne zaś mocno ją ograniczyły, s. 330), lecz zlokalizowanie jej już w końcowej partii pracy w naturalny sposób generuje wiele wątpliwości. Na podkreślenie zasługuje także przekonujące wyjaśnienie różnic i zależności w recepcji ruchu katolicko-społecznego. Problem – jak słusznie zauważa autor – był mocno złożony, tkwiący w uwarunkowaniach mentalnych (różnice regionalne), świadomościowych, charakterologicznych, a przede wszystkim w rozumieniu i sposobie postrzegania misji Kościoła. Stąd ewidentne różnice pośród ludności wiejskiej (tradycjonalizm, ale także przenikanie radykalnych ruchów ludowych), inteligencji (indyferentyzm i nieco wybujały indywidualizm) oraz duchowieństwa, które do całego problemu podchodziło nazbyt paternalistycznie. Właśnie z tych racji nie miało ono specjalnie ochoty dawać świeckim zbyt wielkiej swobody i autonomii, bo samo musiałoby zrezygnować ze swej przewagi w organizowaniu ruchu i pełnej kontroli życia parafialno-społecznego.

Niemniej są też w omawianej pracy zagadnienia dyskusyjne bądź wymagające dodatkowych wyjaśnień i niezbędnych sprostowań. Oprócz już wskazanych rodzi się m. in. pytanie o zasadność obszernego nieraz referowania treści drugorzędnych, dość dobrze osadzonych i rozpoznanych w historiografii. Tak

bowiem – trzymając się struktury pracy – należy oceniać zbyt szerokie omawianie procesu kształtowania się diecezji łomżyńskiej (s. 23-69), obszerne i oparte przy tym na ogólnodostępnej literaturze wstępy historyczne odnośnie do poszczególnych organizacji tworzących ruch katolicko-społeczny (s. 71-157). Wpadało to, bez jakiegokolwiek uszczerbku dla wartości pracy, zrobić na sposób bardziej syntetyczny, z odwołaniem się do specjalistycznej literatury – w pierwszym przypadku do prac ks. prof. W. Jemielitego oraz pracy W. Guzewicza o duchowieństwie łomżyńskim II Rzeczypospolitej, w drugim zaś do prac monograficznych poświęconych historii wskazanych organizacji. Uniknąłby autor w ten sposób powtarzanie niekiedy dobrze znanych treści (np. proces kształtowania się i podstawy ideowo-doktrynalne Akcji Katolickiej, s. 72-79), tym bardziej, że w historiografii zrobiono to już wystarczająco dobrze (np. M. Leszczyński, *Akcja katolicka w archidiecezji lwowskiej obrządku łacińskiego*, Lublin-Pelplin 1996, s. 20-104).

Dotykając zaś literatury przedmiotu, choć godna podkreślenia wydaje się precyzja i skrupulatność jej wykorzystania, z drugiej wszak strony – przy dość powszechnym odwoływaniu się autora nawet do najmniejszych publikacji – dziwi czasami brak opracowań istotnych w odniesieniu do niektórych zagadnień, a przy tym najnowszych. Zabrakło m. in. poszerzonej i uzupełnionej pracy bpa Adama Szala, *Duchowieństwo diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego w latach 1918-1939* (Przemyśl 2005, ss. 639; autor cytuje jedynie jej tzw. wersję roboczą z 1990 r.), opracowania o politycznej aktywności ks. Jana Piwowarczyka (A. Synowiec, *II Rzeczypospolita w twórczości ks. Jana Piwowarczyka*, Kraków 2006, por. s. 140-141), syntetycznego i koncepcyjnego artykułu S. Wilka (*Liga Katolicka w Polsce*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 35 (1988), z. 4, s. 101-113; por. s. 75) czy, w odniesieniu do działalności charytatywnej, panoramicznej i przeglądowej pracy ks. W. Przygody (*Postuga charytatywna Kościoła w Polsce*, Lublin 2004; por. s. 258-261) oraz najnowszych opracowań poświęconych endecji i chadecji (por. s. 139-142, 149-153).

Przechodząc zaś do uwag bardziej szczegółowych, nie sposób oprzeć się wrażeniu występowania w pracy pewnych sprzeczności bądź nie do końca (w pewnych partiach) przemyślanej konstrukcji. M. in. na s. 140 autor stwierdza: „W stosunku do Kościoła chadecja chciała zająć stanowisko umiarkowane – nie dążąc ani do religii państwowej, ani do rozdziału Kościoła od państwa”, by nieco dalej skonstatować: „Program ten [Chrześcijańskiej Demokracji – przyp. J. W.] szedł jeszcze dalej w kierunku nadania religii katolickiej charakteru religii państwowej...” (s. 140). Natomiast w prezentacji poszczególnych organizacji współpracujących z Kościołem (s. 139 i nast.) lepiej byłoby – jak się wydaje – rozpocząć ową charakterystykę od Chrześcijańskich Związków Zawodowych (a przed chadecją), ponieważ ugrupowanie to, w przeciwieństwie do pozostałych w tej części, miało charakter patronacki, tzn. że nad jego pracą czuwał powołany przez biskupa dyrektor w osobie duchownego (s. 145). Nadto, nie ulega wątpliwości, iż liczne zestawienia tabelaryczne (w sumie 21) są

tyleż pojemne treściowo, co nośne w swym przesłaniu. Niestety, w obecnym kształcie mają one charakter typowo dokumentalny, ponieważ autor zasadniczo poskąpił czytelnikowi niezbędnej w takich sytuacjach interpretacji zawartości tabeli. W tym też kontekście warto zauważyć, iż ks. W. Guzewicz nie uniknął powtórek, zamieszczając – tytułem przykładu – te same dane zarówno w tekście narracji, jak i w tabeli (np. tab. nr 17 i tekst, s. 118).

Wszystko to wszak jako propozycje szczegółowe i dyskusyjne zarazem w niczym nie umniejszają walorów naukowych i poznawczych omawianej rozprawy, przeciwnie – mają w intencjach uruchomić dalszą dyskusję i zmobilizować nowe warsztaty do dalszych badań ruchu katolicko-społecznego, mało przecież dotąd rozpoznanego w historiografii.

Ks. Jan Walkusz